

Szczepionki, czyli zastrzyki kalectwa

13 października 2014

Coraz więcej rodziców zauważa, że szczepionki, które powinny chronić wywołują regres w rozwoju dzieci. Niektóre dzieci, które dotychczas rozwijały się prawidłowo, nagle po zastrzyku, zmieniają się diametralnie, zamykają się w sobie, przestają mówić i zupełnie tracą kontakt ze światem.

Większość środowiska naukowego, zamiast badać przypadki negatywnego wpływu szczepionek na zdrowie, uczestniczy w procederze, którego skutkiem jest produkcja zastępów niepełnosprawnych. Ludzie zwykle wierzą, że lekarze chcą ich dobra i pozwalają na to, aby aplikować małym dzieciom substancje zawierające formaldehyd, tiomersal i inne substancje działające neurodegeneracyjnie.

Jeśli dziecko jest zdrowe i silne, może przetrwać szczepienie, najwyżej odchorowując nieco wstrzyknięcie tych dziwnych substancji. Uszkodzenia neurologiczne zapewne powoduje każda iniekcja, ale u niektórych dzieci dochodzi do poważnych zmian neurologicznych, które powodują, że rodzice nie poznają już swoich dzieci.

Od przynajmniej dwóch dekad prowadzi się dyskusję na temat korelacji między szczepieniami i występowaniem autyzmu. Szczególnie podejrzana w tym kontekście jest szczepionka MMR (Measles Mumps Rubella). Wywołuje ona szereg zmian w organizmie dziecka prowadząc do zaburzeń trawiennych i neurologicznych. Wielu ekspertów wskazuje na nią jako przyczynę masowych przypadków autyzmu.

Polska jest traktowana przez przemysł szczepionkowy, jak kraj trzeciego świata. Koncerny farmaceutyczne wpychają do nas wszelkie preparaty, które zaaplikowane potem dzieciom wywołują szereg problemów prowadzących do kalectwa.

W naszym kraju właściwie nie prowadzi się rejestru występujących u dzieci negatywnych odczynów poszczepiennych. NOP-y to coś niepożądanego, bo jest to kłopot dla lekarza, z tego powodu koncerny farmaceutyczne wywierają wpływ na nich, aby po prostu ich nie zgłaszali. Dzięki temu udaje się ukryć skalę niepełnosprawności jaką wywołują przymusowe szczepionki.

Niestety nadal panuje powszechne w społeczeństwie przekonanie, że szczepionki są czymś dobrym, wręcz zbawieniem dla ludzkości. Może być jednak zupełnie odwrotnie. Być może faszerowanie dzieci takimi truciznami ma na celu stworzenie armii chorych, którzy przez całe życie będą generować zyski dla koncernów farmaceutycznych.

Nie można też wykluczyć, że szczepienia są elementem planu, którego celem jest redukcja populacji. Oczywiście można stwierdzić, że jest to szalona teoria spiskowa, ale gdy patrzy się na to, że praktycznie każda szczepionka w którymś momencie zostaje z jakichś powodów wycofana to może się okazać, że bezpieczeństwo tych preparatów jest tylko teoretyczne.

Powyższe nagranie przedstawia wyznania rodziców, których dzieci zostały nieodwracalnie uszkodzone właśnie na skutek szczepień. Każdemu z nich wydawało się, że szczepienia to oś dobrego i srodze się zawiedli. Niech każdy sam sobie odpowie na pytanie czy ma pewność, że takie podejrzane procedury medyczne nie spowodują konsekwencji, które zmienią nie tylko życie ich dziecka, ale i ich własne.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)